Nr. 135. Wtorek 15. Czerwca 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Prusy. — Indye Wschodnie. — Chiny. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Czynności

7go zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj,

na dniu 8go kwietnia 1852 pod przewodnictwem prezesa pana *Floryana H. Singer.*

(Ciąg dalszy. Nr. 123 Gaz. Lw.)

Radzca Izby p. Breuer składa raport imieniem komisyi ustanowionej do roztrząśnienia kwestyi względem przyszłego istnienia Izb handlowych we Lwowie i Brodach.

Wys. prezydyum krajowe uwiadamia reskryptem z 19. lutego t. r., że ponieważ interesa handlu i przemysłu szczególniej w cyrkułach wschodnich tego kraju jedności w kierunku wymagać się zdają, potrzebaby wziąć pod rozwagę, czyli tym interesom nie odpowiedziałoby lepiej ustanowienie jednej izby, którąby prócz tego dla stanu kupieckiego i przemysłowego co do kosztów mniej była uciążliwą, lub też czyli szczególne względy za pozostawieniem teraźniejszych dwóch Izb przemawiają.

W pierwszym razie nakazuje jeszcze wysoki reskrypt podać sposób, jak przez połączenie obu Izb zamierzony cel najskuteczniej może być osiągnięty.

Przy naradzie komisyi z 26. lutego uważał p. radzca Mieses Izbę handlową w Brodach początkowo za potrzebną, jeżeli nie ze względu na obecne stosunki handlowe tego wolnego miasta, które, jak przyznaje, w nowszym czasie wiele na znaczeniu straciło, to przez wzgląd na nieprzewidzianą przyszłość, w której miasto Brody przez kolej żelazną lub inne pomyślne konjunktury znowu odkwitnąć może.

Handel Brodów z zagranicą jest właściwego rodzaju i tak różny od handlu Lwowskiego, że Izba Lwowska potrzeby tegoż osądzić i interesów jego zastępywać nie zdoła.

Wiceprezes p. Pietzsch i sprawozdawca oświadczyli się za połączeniem Izb we Lwowie i Brodach i ustanowieniem jednej Izby we Lwowie.

Komisya zgodziła się następnie na taki wniosek: Niemożna przeczyć, że Brody jako wolne miasto handlowe ma swoje odrębne interesa handlowe, które osobnej opieki potrzebują.

Jeżeli zaś uwzględni się te specyalne interesa ustanowieniem Izby handlowej w Brodach, i jeżeli tej Izbie oprócz miasta jeszcze osobny obwód prowincyi zostanie przydzielonym, to stanie się to oczywiście tylko ze szkodą tegoż obwodu, którego specyalne interesa Brodów nie obchodzą.

Interesa handlu i przemysłu w cyrkułach wschodnich Izbie Brodzkiej przydzielonych, jakoto w Tarnopolu, Zaleszczykach, Brzeżanach i Złoczowie są ściśle ze stolicą połączone, do czego także ułatwiona komunikacya z wszystkich punktów prowincyi do stolicy znacznie się przyczynia.

Szczególniej zaś wymaga interes przemysłu podług zdania komisyi zwięzłego jednolitego kierunku w wschodniej części Galicyi, tem więcej, że Brodzka Izba, która nadewszystko o stosunkach handlowych miasta Brodów będzie mieć staranie, dla industryi krajowej mało uczynić może.

Również początek żeglugi na Dniestrze jest w obwodzie Izby Lwowskiej, a dalszy ciąg tejże wpada już w obręb Izby Brodzkiej; Lwowska Izba więc o potrzebach żeglugi na Dniestrze nigdy dostatecznie wyrazić się nie może.

Komisya wnosi przeto, aby Izba zażądane sprawozdanie w ten sposób przedłożyła, że interesa handlu i przemysłu w wschodnich cyrkułach Galicyi korzystniej byłyby zastąpione przez ustanowienie jednej Izby handlowej we Lwowie, którąby prócz tego pod względem kosztów dla stanu kupieckiego i przemysłowego mniej była uciążliwą.

Uwzględniając jednakże specyalne interesa handlowe miasta Brodów wnosi jeszcze komisya, aby dla tegoż miasta nieustający komitet z trzech tam mieszkających członków, dwóch ze stanu kupieckiego a jednego z stanu przemysłowego, z prawem głosu w Izbie Lwowskiej, ustanowiono.

Ten komitet miałby zastępować w Izbie interesa miasta Brodów, i na każde jej zażądanie dawać objaśnienia i przekładać raporta, do czego temuż komitetowi na wydatki kancelaryjne i opłaty pocztowe roczną kwotę 200 złr. wyznaczyćby należało.

Pod względem połączenia obydwóch Izb przedstawia sprawozdawca jeszcze następujący wniosek:

Lwowska Izba ma 9. członków ze stanu kupieckiego a 6. ze stanu przemysłowego razem 15. — Brodzka Izba zaś ma 6 członków ze stanu kupieckiego a 4 ze stanu przemysłowego, razem 10.— Wrazie połączenia obu Izb należałoby obecną ilość członków Izby Lwowskiej i Brodzkiej zatrzymać, a natenczas Izba handlowa we Lwowie dla cyrkułów wschodnich składałaby się z 25. członków.

Z tego wypadałoby trzech członków, dwóch ze stanu handlowego a jednego ze stanu przemysłowego dla miasta Brodów wybrać.

Zważając, że interesa handlu i przemysłu w wschodnich obwodach Galicyi zwięzłego, jednolitego kierunku wymagają, następnie, że miasto Brody dla swego internacyonalnego handlu, jako powiat od związku cłowego wyłączony ma swoje właściwe interesa — a szczególniej tylko pod względem pośrednictwa w handlu z Rosyą jest ważnym — uchwala Izba jednogłośnie w myśl wniosku komisyi w ten sposób przedłożyć sprawozdanie, aby Brodzka Izba handlowa i przemysłowa do Izby Lwowskiej przyłączoną została.

Do zastępywania specyalnych interesów miasta Brodów zaś nieustający komitet w Brodach w sposób przez komisyę proponowany ustanowić należy.

Izba uznaje w zasadzie, że koszta komitetu kancelaryjne i po-

cztowe Izba ma wynagrodzić i wyznacza na pierwszy rok limitum 300 złr.

Pan Werner wnosi jeszcze, aby do składu komitetu wchodził jeden kupiec chrześcianin a drugi izraelita.

Pan Breuer widzi to niezgodnem z prow. prawem z 18. marca 1850, które nieprzypuszcza różnicy religijnej.

Pan Dubs uznaje słuszność wniosku p. Wernera, a Izba również z nim się zgadza i uchwala jednogłośnie, że o to postarać się trzeba, aby także jeden chrześcianin ze stanu kupieckiego w Brodach do namienionego nieustającego komitetu był wybieranym.

Jako ważną poprawkę kodexu karnego uważać można zawartą w §. 95. zmianę tyczącą się niewolnictwa, który-to paragraf obecnie tak opiewa: „Ponieważ w Cesarstwie austryackiem niepozwolone jest niewolnictwo i wykonywanie odnoszącej się do niego władzy, a każdy niewolnik w tej chwili staje się wolnym, kiedy wstępuje na terytoryum austryackie albo tylko na austryacki okręt, i również także i zagranicą wolność swoją odzyskuje w tej chwili, w której pod jakimkolwiekbądź pozorem dany jest jako niewolnik jakiemu poddanemu austryackiemu, przeto popełnia każdy, ktokolwiek przywłaszczonemu sobie niewolnikowi przeszkadza w używaniu jego osobistej wolności albo go w kraju lub zagranicą znowu odprzedaje, i każdy kapitan okrętu, który choćby tylko transport jednego albo kilku niewolników obejmuje, albo znajdującemu się na austryackim okręcie niewolnikowi w używaniu uzyskanej przez to wolności osobistej przeszkadza, lub przez innych przeszkadzać zezwala, zbrodnię publicznego gwałtu i podpada karze ciężkiego więzienia od jednego do pięciu lat.“ Ten jasny i stanowczy wykład zawiera bezwarunkowo potępiający wyrok na haniebne rzemiosło handlu niewolnikami i na niewolnictwo w ogóle. Każdy więc poddany austryacki, któryby n. p. w państwie gdzie istnieje niewolnictwo kupił lub innym jakim sposobem nabył prawa własności do plantacyi z niewolnikami, jest przeto obowiązany niewolnikom darować natychmiast wolność, gdyż paragraf wyraźnie orzeka, że nietylko niema prawa ale i karze podpada, jeżeliby tych niewolników zagranicą komu chciał odprzedać. W tym względzie celuje zasada, że każdy niewolnik nabyty przez poddanego austryackiego w tej samej chwili wolnym się staje.
(L. k. a.)

(Zdanie dziennika „Austria“ o najnowszym kierunku berlińskich konferencyi cłowych.)

Wiédeń, 11. czerwca. O najnowszym kierunku jaki wzięły berlińskie konferencye cłowe, zawiera dziennik *Austria* w numerze 132 następujące zdanie: „Od czasu naszego ostatniego poglądu na konferencye berlińskie i na dotychczasowe małoznaczące ich rezultaty, niewzięły one jeszcze, jak się zdaje, pomyślnego obrotu. Wszystko cokolwiek tylko przytaczano jako przyczynę ośmiudniowej przerwy tych konferencyi, niewskazywało bynajmniej na jakiekolwiek porozumienie osiągnięte w głównych kwestyach. Z niemałą przeto ciekawością oczekiwano odpowiedzi gabinetu pruskiego na znane i w każdym względzie tak słuszne propozycye rządów takzwanej darmsztadzkiej koalicyi, gdyż się spodziewano, że tym sposobem przyspieszone będą toczące się układy. Ale najnowsze depesze telegraficzne z Berlina słabą tylko podają nadzieję, aby układy w tej sprawie wzięły jaki pomyślniejszy obrót. Dowiadujemy się bowiem, że gabinet pruski w obszernem motywowaniu odrzucił przychylenie się do propozycyi rządów koalicyi darmsztadzkiej. Ta wiadomość może być zasmucającą ale niemoże odjąć otuchy. Nietracimy nadziei, że w Berlinie przecież pamiętać będą o wielkiej zasadzie, że tylko zespolenie wzmacnia, a rozdwojenie osłabia. Wszelkie osłabienie powagi narodowej, równie jak i narodowego majątku musi zwolna dotknąć ogół, a czasy nasze wcale nie są potemu, aby bez namysłu, bez ustanku narażać środkową Europę na takie wewnętrzne sztuczne osłabianie.“ *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 11. czerwca. Wszystkie wiadomości prywatne z Pesztu, które teraz szczegółowo nadchodzą, donoszą jednomyślnie, że z każdym dniem wzrasta entuzyazm, z jakim Jego c. k. Apostolską Mość podczas Jego przybycia przyjmowano, i że uprzejmość Monarchy wszystkich serca sobie zjednała. Cała wysoka szlachta węgierska zgromadziła się w stolicy i na wyścigi daje dowody życzliwości i najszczerszego przywiązania. Iluminacya według zapewnień świadków naocznych była wspanialsza niżeli w Wenecyi i Pradze, i Jego ces. Mość oświadczył podwakroć w tym względzie Swoje ukontentowanie.

— Austryackie Litorale z należącemi do niego wyspami będzie co do portów również na okręgi podzielone, przyczem będzie się mieć wzgląd na zgodność z podziałem politycznym. Ten sam przypadek nastąpi także w okręgach sanitarnych.

— Dla uproszczenia toku spraw publicznych i ułatwienia finansów zaproponowano znieść urzęda depozytowe i z urzędami podatkowemi połączyć.

— Przez wydanie nowego karnego kodexu zmieniono 184 paragrafów częścią całkiem, częścią zgodnie z istnącemi przepisami; w 35 przypadkach wydano całkiem nowe postanowienia, inne paragrafy pozostały w głównej treści nieodmienne. W 26 przypadkach zaprowadza nowa ustawa karna złagodzenie kary; postanowienia jej zaostrzone są tylko w 3 przypadkach, a mianowicie w §. 253 względem obostrzeń, które z pojedyńczym aresztem mogą być połączone, i zależą w poście, ciężkiej robocie, twardem łożu, samotnym areszcie, zamknięciu w ciemnej celi i chłoście cielesnej, następnie w §. 287 tyczączym się zbrodni udziału w tajnych towarzystwach, i w §. 496 względem zniewagi i obelgi osób lub korporacyi.

— Dla zapobieżenia na przyszłość wszelkiemu nieupoważnionemu otwieraniu pakietów zawierających tytoń z cienkich liści, nakazało wysokie ministeryum finansów, aby je od 1. lipca po obu końcach etykietami zaopatrzono, które będą mieć na sobie znak c. k. orła i c. k. fabryki tytoniu w Hainburgu.

— Jego królewicz. Mość August Ludwik Sasko-Koburgski i jego małżonka Marya Klementyna Orleańska, córka byłego króla Francuzów Ludwika Filipa, bawią od 5. b. m. w Peszcie, i biorą udział w uroczystościach przyjęcia Jego Mości Cesarza Austryi.
(Ll.)

— Znaczna część tutejszej wysokiej szlachty opuściła przedwczoraj stolicę aby być na wczorajszej uroczystości Bożego Ciała w Budzie. Także i małżonka angielskiego ambasadora, Lady Westmoreland udała się tam parowym statkiem. Tak na kolejach żelaznych jak i na statkach parowych był wczoraj i przedwczoraj nadzwyczajny natłok podróżnych do Budy i Pesztu.

— W miesiącu maju zawinęło do portu tryestyńskiego oprócz łodzi rybackich 208 okrętów o 23,732 beczkach ładunku z banderą zagraniczną i 961 okrętów o 83,853 beczkach także z ładunkiem pod banderą austryacką, między temi 42 statków parowych. Razem z łodziami rybackiemi zawinęło do pomienionego portu 1788 statków z ładunkiem 68,736 beczek. *(L. k. a.)*

(Depesza telegraficzna.)

Buda, 12. czerwca. Przy odjeździe Jego ces. król. apostolskiej Mości do Czeglöd znajdowali się dnia wczorajszego w świetnie przyozdobionym dworcu kolei żelaznej oprócz jeneralicyi także wysokie Duchowieństwo i Szlachta, tudzież szefowie c. k. władz i niezliczone tłumy ludu, aby ukochanemu Monarsze w nieprzerwanych okrzykach radości wyrazić najszczerszą życzliwość. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 14. czerwca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $95^{13}/_{16}$; $4^{1}/_{2}$% $86^{11}/_{16}$; 4% $76^{5}/_{8}$. 4% z r. 1850 $90^{1}/_{2}$; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 1130; z roku 1839 $329^{3}/_{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1362. Akcye kolei pół. 2110. Glognickiej kolei żelaznéj $750^{1}/_{2}$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. $720^{1}/_{2}$. Lloyd 660.

Anglia.

(Rozprawy w izbie niższej. — Najnowsza poczta z przylądka dobrej nadziei. — Wiadomości z Vera Cruz i z Panama.)

Londyn, 7. czerwca. *W izbie niższej* podano dzisiaj petycye przeciw kolegium Maynooth, przeciw bilowi o milicyi krajowej,

---

Swaty na Rusi.

(Ciąg dalszy.)

III.

W wigilię Św. Michała, rozkazawszy mój skarbniczek podróżny obejrzéć i konie pokuć nanowo, poszedłem sobie z moim Węgrzynkiem dla krotochwili w las, ażeby swego szczęścia na zającu spróbować, i starym psom moim, wyspoczywanym przez całą wiosnę i lato, sprawić upragnioną igraszkę. I poszczęściło nam się doskonale, bo ani dwóch godzin nie minęło, ubiliśmy dwa szaraki i lisa półroczniaka, wykurzonego z jamy, do której się przed psami był schował, utłukliśmy przy samym wstępie do jego mizernej fortecy. Powracając z tego polowania byłem wcale dobrej myśli i dziękowałem Bogu w głębi mej duszy, że mi choć na chwilę rozjaśnił firmament tak dawno już grubemi chmurami pokrytego umysłu mego. Tegoż wieczora oczekiwałem Ołtarzowskiego u siebie i myślałem: niech no mi jeszcze da Pan Bóg tę podróż Ruską odprawić szczęśliwie, to kiedy już umrzeć nie mogę, przynajmniej cokolwiek odżyję i choć do ladajakiej wysługi będę jeszcze komu przydatnym. A ty Zosiu moja najdroższa, nieoceniona i nigdy nieopłakana, a królująca dzisiaj z Aniołami u podnóża tronu Nieśmiertelnego, nie miej mi tego za złe, iż od żałoby i modlitwy za tobą powstawam, i oczy nanowo ku światu podnoszę.... nie odrywa się dusza moja przeto od twojej, ani oko moje zapomina widoku kamiennego pomieszkania twojego, — jestem twoim przez całe życie tu ziemskie i tam zaświatowe i na wieki wieków istnienia mizernego ducha mojego.

Kiedy to sobie mówię i dochodzę do drogi wiodącej już ku dworowi, patrzę, ciągnie Ołtarzowski od Myczkowiec ale pieszo i sam jeden

— Cóż-to? *per pedes Apostolorum* pielgrzymujesz panie Janie? — zawołałem do niego, — czy jeno nie ślubowałeś sobie na intencyę dobrego sukcesu piechotą iść aż do Błonia?

— *Si szkapka deest, piechotare debes*, stare to przysłowie i najprawdziwsze ze wszystkich, — odpowiedział przybywając.

i inną względem dochodzenia skutków z nadużycia mocnych trunków. Pan *Bernal* rozprawiał o stosunkach na wyspie Jamajka co do znajdujących się tam sił roboczych. Od jednego z tamtejszych ajentów swoich otrzymał pomieniony mowca list z tem doniesieniem, że z przyczyn rozmaitych i nieprzewidzianych wypadków siły robocze uszczupłały na wyspie Jamajka nadzwyczajnie, i że w jego własnych plantacyach używają teraz dzieci od 9 do 14 lat do takiej pracy i takich zatrudnień, jakie dawniejszemi laty tylko osobom dorosłym poruczano. Roku zeszłego utracił był 120 robotników przez cholerę, temi zaś czasy wielu ich zginęło na ospę. Inni plantatorowie na tej wyspie znajdują się w podobnem położeniu, i życzyłby sobie zasięgnąć zdania ze strony rządu, czyli też można się spodziewać jakich środków dla zapobieżenia tej niedogodności. Sir *John Pakington* oświadcza, że rząd niezapomniał bynajmniej o przykrych stosunkach wysp zachodnio-indyjskich. Przed kilkoma dniami przyjmował i on deputacyę ztamtąd, która mu smutny stan wysp tych przedstawiła z wszelką dokładnością. Oprócz tego naradzano się w tym przedmiocie zaraz po utworzeniu się nowego ministeryum, i postanowiono zaproponować potrzebne w tej mierze ustawy. Według zdania rządu są przyczyny tego smutnego stanu następujące: najprzód ustawa z roku 1846 o wyrobie cukru, a powtóre mocna epidemia, która wszystkie wyspy zarówno dotknęła. Naradzano się także i nad tem, jakby najskuteczniej zapobiedz brakowi rąk roboczych, i wkrótce nie omieszka przedłożyć propozycye względem zaprowadzenia potrzebnych zmian w odnoszącem się prawodawstwie.— Z porządku dziennego przypadały dalsze narady nad budżetem dla służby cywilnej. Izba zebrała się w komitet. Po krótkiej dyskusyi przyzwolono subsydya pieniężne dla rozmaitych urzędów kolonialnych dla przytłumienia handlu niewolnikami na wybrzeżu Afrykańskiem, dla zagranicznych konzulów i na wydatki nadzwyczajne dla poselstw, na pensye dla emerytowanych urzędników i dla innych gałęzi cywilnego zarządu. O godzinie 4tej odroczyła się Izba do 6tej. Po odnowionem jej zagajeniu wniesiono petycye przeciw bilowi o milicyi, przeciw kolegium Maynooth i przeciw zamorskiemu Penny-Porto.

— Paropływem „Hellespont" nadeszła najnowsza poczta z bojowiska na Przylądku, lecz nie wiele nowych i ciekawych rzeczy zawiera. Sprawozdanie sięga po dzień 2. maja. Nie zaszło jeszcze nic stanowczego, a nawet nie było żadnych znaczniejszych wypadków. Zabito około dwunastu Kafrów, dwa razy tyle zraniono; zabrano im dużo bydła, wszelakoż Makomo posiłkowany od zbuntowanych Hottentotów trzyma się potąd jeszcze opornie w Watereloofs. Gubernator Cathcart przysposabia przeciw niemu wyprawę, którą osobiście poprowadzi. Okoliczność ta, i większa teraźniejszego gubernatora niż jego poprzednika surowość i gorliwość dały zapewne dziennikom na Przylądku wychodzącym powód do twierdzenia, że wojna ukończy się już zupełnie w 3ch do 4ch miesięcach.

Według doniesień z Veracruz z 9. maja otrzymał tamtejszy konzul angielski tegoż dnia telegraficzne doniesienie tej treści, że w mieście Mexyko wybuchła rewolucya. Aż do odejścia ostatniej poczty nie otrzymano jednak żadnych bliższych szczegółów.

Według doniesień z Panama z 6. maja wspomniał był prezydent republiki Nowej Grenady w poselstwie swojem o obopólnym z Ecuador traktacie z roku 1851, na mocy którego obie republiki obowiązane są w razie napadu nieprzyjacielskiego wspierać się wzajemnie pieniędzmi i wojskiem. Stósownie więc do tego traktatu żąda, aby sumę 16 milionów realów (2 mil. dolarów) zebrano w Nowej Grenadzie w drodze dobrowolnej lub przymusowej pożyczki, tudzież aby uzbrojono 20.000 żołnierza, i z tem pospieszono na pomoc sprzymierzonej republice. W tem poselstwie występuje prezydent mocno przeciw Peru i Valparaiso, obwiniając Peru o wystawienie jednego, Valparaiso zaś o uzbrojenie dwóch wojennych okrętów dla Flores, a to w zamiarze poddania państw południowych cichego Oceanu znowu pod panowanie Anglii. Rząd w Lima (Peru) wystąpił wprawdzie w proklamacyi swojej również przeciw Flores, mimo to jednak nie dowierzają tym słowom, i posądzają go o sympatye dla expedycyi przeciw Ecuador. Telegraficzna Nowo-Jorkska depesza z 26. maja donosi, że rząd z Venezuela rozpocząłby natychmiast wojnę przeciw Flores, gdyby wyprawa Ecuadorska groziła państwu temu niebezpieczeństwem. *(P. Z.)*

Francya.

(Zredukowanie stopy procentowej od asygnatów skarbowych. — Projekta przeznaczone do przedłożenia radzie państwa. — Pogłoski o amnestyi. — Zajęcie zamku Eu przez rządowe władze. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 7. czerwca. Według dzisiejszego *Monitora* zredukował minister finansów *stopę procentową od asygnatów skarbowych* w sposób następujący: na 2 % od spłacalnych w 4 do 5 miesiącach, na $2^1/_2$ % od asygnatów przychodzących do spłaty w 6 do 11 miesiącach, i na $3^1/_2$ % od spłacalnych po upływie jednego roku. Środek ten — dodaje dziennik wspomniony — stał się koniecznym z przyczyny coraz liczniejszej gotówki w kasach skarbowych, której ogólna suma wynosi w téj chwili 94 milionów, mimo uskutecznionej już całkowicie spłaty reklamowanych kapitałów po konwersyi rent. (Dotychczasowa stopa procentowa wynosiła 2 % od asygnatów spłacalnych w 3 do 5 miesiącach, 3 % od spłacalnych w 6 do 11 miesięcy, 4 % od przypadających po upływie jednego roku do spłaty.

— *Patrie* wylicza cały szereg projektów po większej części już ogłoszonych, i które teraz przedłożono już istotnie radzie państwa. Najważniejszy odnosi się do przedmiotu *reorganizacyi rad jeneralnych i gminnych.* Wybór rad jeneralnych odbywać się ma w szczególnych kantonach, tak że na przyszłość zgromadzenia te składać się będą tylko z 30 do 40 członków. Godny też jest uwagi projekt do *Senatus Consultum* względem uregulowania ustaw kolonialnych dla wysp *Martinique*, *Guadeloupe i de la Reunion*.

— Mówią tu o nastąpić mającej *amnestyi* w dniu 15. sierpnia, jako rocznicy urodzin Napoleona. Od różnych zwierzchności departamentowych zażądano już objaśnień względem osób, które amnestyą tą mają być objęte.

— Władze rządowe zajęły w posiadłość także już i zamek *Eu*, należący niegdyś do rodziny Orleańskiej. Znowu jednak musiano drzwi otwierać przemocą, gdyż dotychczasowi administratorowie wzbraniali wstępu. Ludność w *Eu* miała się z téj przyczyny mocno oburzyć.

— Na fregacie „Erigone", która niedawno odpłynęła do Cayenne, znajduje się między innymi pasażerami także 5 Jezuitów, przeznaczonych do służby duchownej w karnej kolonii.

— Czeladnicy stolarscy w *Nantes* uchylają się potąd jeszcze od pracowania u majstrów. Ponowione aresztacye nie skutkowały wcale. O czemeś podobnem zamyślają także czeladnicy stolarscy w dzielnicy St. Antoine. *(G. Pr.)*

Włochy.

(Ustęp z przemowy jenerała Gémeau mianej przy uroczystości rozdawania orłów.)

Rzym, 4. czerwca. Przy uroczystości rozdawania orłów miał dowódzca francuskiej armii okupacyjnéj, jenerał *Gemeau* na placu watykańskim przemowę, z której przytaczamy następujący ustęp: „Prezydent republiki darował armii znowu jéj orły; któż zechce przeciw nim wystąpić? Gdzieżby miała Francya szukać nieprzyjaciela między mocarstwami Europy? Wszystkie armie w Europie bronią téj samej zasady, wszystkie gotowe są do walki za porządek, za to najwyższe dobro ludów. Cesarz Napoleon chciał być bohaterem; prezydent chce tylko być dobroczyńcą swego wieku". Mowę tę przyjęto z entuzyazmem. Potem rozdawano dekoracye papieskie, a w końcu był świetny bal. *(L. k. a.)*

Prusy.

(Oświadczenie pruskiego komisarza na konferencyi cłowej. — Uwagi dziennika „Nation. Ztg." nad tem oświadczeniem. — Wyjazd p. Bisznark-Schönhausen do Wiédnia.)

Berlin, 9. czerwca. Dzienniki pruskie donoszą o danem na przedwczorajszej konferencyi cłowej oświadczeniu pruskiego komisarza, że z niem była połączona odezwa do innych komisarzy zwią-

---

— Cóż to jest panie bracie? — zapytałem ze smutkiem.

— Nic tak wielkiego, — konie mi się zbrykały naprzeciwko Myczkowieckiego młyna i pogruchotały mi wozik.

— No to chwała Bogu, bo przyznam ci się, żem się trochę był przelakł, ujrzawszy ciebie spieszonego, bo to nieszczęścia po ludziach chodzą.

— Nie, tak źle jeszcze nie jest, — odpowie on, — ale i do tego przyjść może niebawem i snać już idzie do tego, bo nie wiele podobno sobie obiecywać można po takiej podróży, która się od pogruchotania wozu poczyna.

— Ej! to przesąd panie bracie, a lubo czasami się sprawdza, to jednak poganinemby trzeba być i w Pana Boga nie wierzyć, żeby myśleć, że los ludzki od złamania koła albo przebiegnienia zająca zawisł z kretesem.

— Nie tak to się tłumaczy panie Marcinie, żeby właśnie od tego coś w życiu ludzkiem zawisło, ale po prostu tak, że kiedy się komu wiedzie, to mu się wszystko wiedzie, a kiedy się zły początek w czem robi, to i zły koniec tam bywa zwyczajnie.

— Et! zabawki ludzkiego serca! Więc gotów jesteś panie bracie i nic tam nie zaszło nowego w tej sprawie?

— Nic zgoła, tak jak było, tak jest.

— No, to dobrze. Więc jutro wyjedziemy, twój wozik zostanie się u mnie a ja ci pożyczę mego, luboby właściwie żadnego brać nie potrzeba, bo ja biorę ze sobą skarbniczek o czterech koniach i podjezdka do tego, bez którego się nigdy nie ruszam, — to byśmy się zabrali.

— Zapewne, że dla oszczędności możnaby i jedną furmanką tę podróż odprawić, ale ja wezmę moje konie także ze sobą, bo kto wié, co gdzie wypaść może na drodze.

I na tem stanęło; a na drugi dzień rano, poleciwszy się Panu Bogu, ruszyliśmy w tę podróż przesławną i trzeciego dnia popołudniu stanęliśmy na miejscu, — lubo ta droga ani półtora dnia czasu nie wymagała, ale że nas nic nie goniło, a zawsze lepiej i wygodniej nocować u Szlachcica we dworze niż w ladajakiej gospodzie, więc nas to zabawiało.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zkowych, aby jak najprędzej zasiągnęli zdania swych rządów, jakie mają wobec pruskiego projektu zająć stanowisko, by pruski rząd był w stanie do nowej organizacyi straży pogranicznej potrzebne przygotowania uczynić.

Dziennik „*National-Ztg.*“ robi nad tem następującą uwagę:

Odmowna odpowiedź Prus zbliżyłaby rozstrzygnięcie, gdyby była wyznaczyła pewny termin, w którym się mają oświadczyć państwa koalicyjne, czyli chcą od swoich pretensyi odstąpić i do zamiarów Prus się przychylić. Ale taki termin nie powinien być wyraźnie wyznaczony, lecz tylko załatwienie nieporozumienia powinno być uważane za rzecz bardzo pożądaną. Teraz będzie zależeć od tego, czyli państwa koalicyjne mają chęć sprowadzić rezultat, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby im trudno, jakiem omijającem oświadczeniem stanowczą decyzyę przeciągnąć.

W piśmie „*Neue Preuss. Ztg.*“ czytamy, co następuje:

Dowiadujemy się, że odjazd pruskiego sejmowego posła, tajnego legacyjnego radcy Bismarck-Schönhausen do Wiednia, jest w związku z teraźniejszym stanem polityki handlowej, a mianowicie odnosi się do danego na onegdajszej konferencyi cłowej oświadczenia. Z tem oświadczeniem negocyacye o zjednoczenie cła są na teraz z Austryą całkiem zerwane. Ale to niema najmniejszego wpływu na pomyślność dyplomatycznych stosunków między temi dwoma wielkiemi mocarstwami, a że pruski poseł przy dworze Wiedeńskim właśnie teraz udaje się w podróż dla poratowania swego zdrowia, więc pan Bismarck jedzie do Wiednia reprezentować tam jako zastępca Prus także w przeciągu tego czasu niezachwianie dobre porozumienie między obydwoma państwami. *(Abbl. W. Z.)*

(Szczegóły o wypadku Jego Mości Cesarza Rosyi podczas podróży na warszawskiej kolei żelaznej.)

O wypadku Jego Mości Cesarza rosyjskiego podczas podróży na warszawskiej kolei żelaznej zawiera *Vossische Zeitung* następujące szczegóły: Podróż odbyła się na terytoryum pruskiem jak najpomyślniej, a Cesarz Jego Mość pożegnał wojskowego towarzyszącego jenerałlieutenanta Lindheim w najpochlebniejszych wyrazach. Po tamtej stronie granicy szedł pociąg w tym porządku, że za lokomotywami szedł wóz z pakunkiem, a za nim próżny wóz pocztowy, do którego przymocowany był wagon mieszczący w sobie kozaków i służbę cesarską, za tym wagon z pruskimi oficerami, między nimi hrabia Münster, a potem następował wagon, w którym się znajdował Cesarz, książę Fryderyk Karol, jen. Orłoff i reszta osób będących najbliżej Cesarza i księcia. Niedaleko za Mysłowicami począł się chwiać pociąg, poczem wszystkie wozy znajdujące się w pociągu doznały silnego wstrząśnienia. Ujrzano lokomotywy i tendery oderwane od pociągu pędzące naprzód, wóz z pakunkiem wyskoczył z szyny, wóz pocztowy wywrócony i otoczony tumanem kurzu, pierwszy wagon z osobami także wyrzucony z szyn i mocno uszkodzony, drugi wagon z osobami prawie cały na bok pochylony po-za szynami a wagon cesarski po jednej stronie wytknięty z kolei. Tylko osoby w pierwszym wagonie poniosły w części znaczne szkody, mianowicie jeden z kozaków złamał obojczyk. Osoby w drugim wagonie wyszły z tego nieszczęścia z lekkiemi kontuzyami. Hrabia Münster stanął pierwszy u drzwi cesarskiego wagonu, Jego Cesarska Mość nakazał natychmiast bliższe śledztwo. O wypadku doniesiono zaraz telegrafem do Częstochowy, zkąd w jak najkrótszym czasie nadeszły wagony, w których szczęśliwie odbyto dalszą podróż. Wypadek ten przypisują uszkodzeniu kolei, gdyż przez spruchnienie drewnianych pomostów zniżyły się szyny. Ztąd pochodziło już kilkakrotne chwianie się pociągów na tej kolei, co jednak przy szybkości trzech do czterech mil na godzinę niebyło niebezpiecznem. Ale ponieważ tą razą jechano z szybkością siedmiu mil na godzinę, przeto chwianie było silniejsze aż w końcu pociąg wyskoczył z szyn. Przedewszystkiem chwalono spokojność i oględne postępowanie inżyniera Ward, który w chwili gdy wóz z pakunkiem wyskoczył z szyn, dał znak, aby wszystkie wozy silnie zahamowano, lokomotywy zaś kazał mocno powściągnąć. Spodziewał się przez silne wyprężenie utrzymać wozy w kolei, to jednak niepomogło gdyż się urwał łańcuch. *(A. W. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. czerwca.)

Metal. austr. 5% 79$^3/_8$; 4$^1/_2$ 71$^1/_2$. Akcye bank. 1376. Sardyńskie —. Hyszpańskie 44$^1/_4$. Wiedeńskie 99$^1/_2$. Losy z r. 1834 185$^1/_4$; 1839 r. 107$^5/_8$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 10. czerwca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 102$^1/_4$ p. 4$^1/_2$% z r. 1850 102$^3/_4$. 4$^1/_2$% z r. 1852 —. Obligacye długu państwa 90$^3/_4$. Akcye bank. 102$^3/_4$ l. Pol. list. zastaw. —; nowe 96$^1/_2$; Pol. 500 l. 88$^1/_4$; 300 l. 151$^1/_2$ l. Frydrychsdory 13$^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 10$^3/_4$. Austr. banknoty 85$^2/_3$.

Indye Wschodnie.

(Depesze telegraficzne.)

Rangun, 23. kwietnia. Birmani usiłowali zdobyć napowrót Martaban, ale zostali odparci.

Bombay, 12. maja. W krainach Nizam i Oude wybuchły niepokoje. Jenerał Campbell wyruszy niezadługo ku rzece Swat. *(Lit. kores. austr.)*

Chiny.

(Depesza telegraficzna.)

Hongkong, 23. kwietnia. Insurgenci chińscy zajęli miasto Nigchan, ale opuścili je znowu za wypłatą 30,000 taelów okupu. Sprawa insurekcyi niestoi, jak się zdaje, w ogóle bardzo dobrze; kilka oddziałów wojska naczelnika powstania Tienteh rzuciło się w południowo zachodnią stronę; słychać że Tientch sam cofnął się do Siujingkien. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 14. czerwca. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 22r.10k.; żyta 16r.47k.; jęczmienia 15r.; owsa 7r. 27k.; hreczki 16r.48k.; kartofli 7r.18k.; cetnar siana kosztował 2r.35k.; okłotów 1r.21k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 27r.27k.; sosnowego 22r. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany. Prosa, grochu i drzewa dębowego niesprzedawano.

(Ceny targowe w obwodzie Żółkiewskim.)

Żółkiew, 2. czerwca. Od 16. do 31. maja sprzedawano na targach w Bełzie, Krystynopolu i Żółkwi w przecięciu korzec pszenicy po 8r.54k.—9r.—8r.48k., żyta 6r.24k.—6r.24k.—7r.12k., jęczmienia 6r.—5r.36k.—6r., owsa 3r.36k.—3r.12k.—0; hreczki 6r.—6r.—0, kartofli 3r.20k.—2r.24k.—3r.12k. Cetnar siana po 1r.6k.—0—58k. Sąg drzewa twardego kosztował 5r.5k.—4r.—7r.12k., miękkiego 4r.5k.—3r.36k.—5r.24k. Za funt mięsa wołowego płacono 3$^4/_5$k.—4k.—4$^2/_5$k. i za garniec okowity 1r.6k.—1r.6k.—1r.36k. mon. konw.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 4. czerwca. Według doniesień handlowych sprzedawano na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w drugiej połowie maja w przecięciu korzec pszenicy po 7r.36k.—6r.—6r.12k.; żyta 5r.31k.—4r.24k.—4r.36k.; jęczmienia 4r.24k.—3r.—3r.54k.; owsa 2r.56k.—2r.24k.—2r.8k.; hreczki 5r. 7k.—4r. 6k.—4r. 48k.; kartofli 2r.6k.—2r.24k.—2r.12k. Cetnar siana kosztował 0—1r.24k.—1r.48k.; wełny 90r.—0—80r.; nasienia konicza w Tarnopolu 16r. Sąg drzewa twardego 8r.—4r.—6r.15k.; miękkiego w Trembowli 3r. 36k. Za funt mięsa wołowego płacono 4$^2/_5$k.—3$^4/_5$k.—3$^3/_5$k. i za garniec okowity 1r.52k.—1r.36k.—1r.20k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 14. czerwca.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	40	5	45
Dukat cesarski	„ „	5	46	5	51
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	55	9	58
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	55$^1/_2$	1	56$^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	46	1	48
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	25	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	83	25	83	40

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. czerwca 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	83	45
Dawano „ „ za 100	„ „	83	15
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 14. czerwca)

Amsterdam 166 l. 2. m. Augsburg 119$^3/_4$ l. uso. Frankfurt 118$^1/_2$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 176$^1/_2$ l. 2. m. Liwurna 118 p. 2. m. Londyn 11.56. l. 2. m. Medyolan 120. Marsylia 141 l. Paryż 142 l. Bukareszt 227. Konstantynopol 388. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95$^{13}/_{16}$. lit. B. 110$^1/_4$.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 12. czerwca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 27$^1/_2$. Ces. dukatów obrączkowych agio 27. Ros. Imperyały 9.52. Śrebra agio 20$^1/_4$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. czerwca.

J. E. hr. Mier Feliks, z Buska. — PP. Drohojewski Ludwik, z Rudolowiec. — Bogdanowicz Maksymilian, z Przemiwołek. — Biliński Onufry, z Chocina. — Broniewski Henryk, z Balicz. — Łukasiewicze Kajetan i Jan, z Krakowa. — Skrzyński Ludwik, z Bachorza. — Żurowski Antoni, z Nehrybki. — Batowski Aleksander, z Udnowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. czerwca.

Hr. Klebelsberg, c. k. pułkownik, do Krakowa. — Hr. Uruski, do Bukaczowiec. — Hr. Ożarowski Konstanty, do Olszanicy. — Hr. Józef Starzeński, do Złoczowa. — PP. Batky, c. k. jenerał, do Czerniowiec. — Zygmunt Sierczyński, do Streptowa. — Kielanowski Tytus, do Zelechowa. — Cywiński Łucyan, do Nowegosioła.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. czerwca.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 8 56	+ 13°	+ 18°	Zachodni$_0$	pochm. mgła.
2 god. pop.	27 7 46	+ 17°	+ 12°	„	„ ☉
10 god. wie.	27 6 76	+ 14°		„	„

T E A T R.

Dziś: przed. niem.: „**Die Schauspielerin.**“ Potem: „**Junge Greise alte Bursche.**“

Jutro: komedya polska: „**Damy i Huzary.**“

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.